

Rok 24. PRENUMERATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,20 m., z odnoszeniem do domu 1,45 m., miesz. 60 f. z odnoszeniem 60 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, sobota 7 kwietnia 1906.
Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRENUMERATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. RĘKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 25.

Nr. 80.

Polacy a język niemiecki.

Jedno z niemieckich pism omawiając trudności, jakie powstają w szkołach ludowych z tej przyczyny, że dzieci polskie wstępując do szkoły nie umieją po niemiecku, dołącza do tego takie uwagi:

»Nieprawdą jest, że rodzice polscy nie życzą sobie, aby ich dzieci nauczyły się po niemiecku. Rodzice polscy potrafią dobrze ocenić wartość znajomości języka niemieckiego dla późniejszego życia dziecka i nie życzą sobie, aby ich dzieci dla niedostatecznej znajomości niemieckiego miały zostawać w klasach.

To, że robotnicze rodziny mówią ze swemi dziećmi w domu po polsku, to nie dzieje się ze złośliwości, lecz z wygody, bo ostatecznie każdy mówi u siebie tak, jak mu dziób urósł.«

Tyle owo pismo, które jest jednem z organów hakatyzmu.

Jeżeli hakatyści sami uznają, że rodzice polscy z praktycznych względów życzą sobie, aby dzieci nauczyły się po niemiecku, to z tych samych praktycznych względów powinni od rządu pruskiego żądać, aby w szkołach ludowych w dzielnicach polskich wprowadzono język wykładowy polski. Jedynie wprowadzenie polskiego wykładu do szkół ludowych usunie trudności przy nauce w tych szkołach — i zapobiegnie bezsprzecznie brakowi nauczycieli. Niech szkoła stanie się tem, czem ma być w rzeczywistości, to jest miejscem nauki i uobyczajenia dziatwy a nie ogniskiem niemczenia.

Wtedy nauczyciele nie będą mieli trudności przy nauczaniu dziatwy, — i młodzież nasza ochoczej garnąć się będzie do stanu nauczycielskiego, od którego dziś stroni, bo nie chce służyć celom, niezgadzającym się z ich przekonaniem i sumieniem.

Hakatyści oczywiście takich żądań do rządu nie wystosują, bo musieliby się przyznać, że cała ich polityka psa warta — ale czas sam sprawi, że rząd jednak nawróci z tej błędnej drogi.

My bądźmy cierpliwi, postępujmy wszędzie na drodze prawnej w obronie naszych interesów — a w końcu jednak zwyciężymy.

Traktowanie żołnierzy polskich i polskich inwalidów.

W dniu 31 marca poseł nasz pan hr. Mielżyński wytoczył w parlamencie różne zażalenia w sprawach wojskowych. — Między innemi przytoczył nasz poseł następne fakta:

»Mam tutaj list żołnierza pisany do ojca. Żołnierz ten nie miał pojęcia, że list ów dostanie się w ręce posłów. W liście pisze ów żołnierz, że przy apelu do kościoła kapitan służbowo do żołnierzy polaków odezwał się w podobny sposób: Zarząd garnizonu zakazał od tej chwili obecnej śpiewania w kościele pieśni polskich, ma się i wolno śpiewać tylko po niemiecku.« Dalej: »Odtąd nikomu nie wolno zabierać ze sobą polskiego śpiewnika, kto tak postąpi, ciężko będzie karany. — Donosi ów żołnierz dalej, że, gdy stali w niedzielę w szeregu, aby odmaszerować do kościoła — feldwebel zapytał się, kto zabrał polską książkę. W kościele dozorujący oficer chodził od ławki do ławki i kontrolował, czy który z żołnierzy książki polskiej nie ma. (Piękne nabożeństwo!!! Przypisek Red.).

Udowodniwszy następnie, że pułkownika huzarów w Rathenow, Kęszyckiego, niemca i ewangielika, dla tego wydalono ze służby, ponieważ majątek swój sprzedał polakowi, przytoczył nasz poseł fakt następny:

Niejakiś inwalida kupił sobie parcelę przed ogłoszeniem nowego prawa osadniczego, — na tej parceli chciał budować dom, udał się do landrata po konsens budowlany i takowy został mu udzielony. Gdy dom był prawie skończony, prosił go landrat, żeby za drobny czynsz umieścił w domu swym robotników landbanku. Gdy ci po pewnym przeciągu czasu dom jego opuścili, dostał oznajmienie od władzy, że domu dokończyć mu nie wolno, ani w nim zamieszkać. — Gdy powołał się na konsens budowlany oświadczono mu, że ten nie ma znaczenia, ponieważ koniecznem jest, pozwolenie osiedlenia (Ansiedelungsgenehmigung). Na nic się zdały wszelkie protesty — pozwolenia nie dostał i przez to samo na ulicę został wyrzucony.

Co się musiało wówczas dziać w sercu owego prostego człowieka, który nie bawił się w filozoficzne wywody, ani rozmyślał nad wysoką polityką i racyą stanu, ale w prostocie swojej powiedzieć musiał: tak, używacie nas jako »kanonenfutter« w wojnach, posyłacie nas na pierwszy ogień (a wszyscy wiedzą, jak dobrze się bili polscy żołnierze w wojnie!) — ale gdy chodzi o najprostsze prawa ludzkie i obywatelskie, o zabudowanie się i zamieszkanie na ojczystej własnej glebie, to nas jak bydło wyrzucacie na ulicę!

Mówca zakończył przemowę temi słowy:

Przeciwko takim krzywdom pan minister jak najenergiczniej wystąpić powinien, bo przechodzą już wszelką miarę.

Dzięki Bogu zaczyna się już dzisiaj budzić ze wszech stron reakcya przeciwko niesprawiedliwej i nieszczęsnej polityce antypolskiej — ze wszech stron Niemiec dochodzą głosy protestu.

Niedawno na zebraniu wolnomyślnych w Poznaniu powiedziano, mówiąc o »ostmarkenfereinie« i jego wstrętnej robocie: »Największy czas, abyśmy się tej bandy pozbyli.«

Jest też rzeczywiście czas, żeby wszyscy przeciwko tej polityce się obrócili, bo środki, któremi walczą hakatyści przeciwko nam, przechodzą wszelkie granice obrzydliwości.

Czyż nie doszło do tego, że taki pan sekretarz pozwolił sobie na publicznem zebraniu w katolickiem mieście nad Renem oświadczyć, że największym burzycielem polskim jest X. arcybiskup Stablewski.

Marniejszej i ohydniejszej kalumnii wystawić sobie nie można! (Wielka prawda! u polaków i w centrum).

Myślę, że panu ministrowi wojny chyba najwięcej na tem zależeć powinno, żeby takie stosunki w armii się nie szerzyły. Sądzę, że wyrazić mogę przekonanie, iż i tam powie energiczne słowo, — skąd jedynie naprawa przyjść może.

Energiczne wystąpienie posła hr. Mielżyńskiego zyskało aplauz u wszystkich partyi.

Rozporządzenie X. Arcypasterza

wzywające księży niemców do wystąpienia z Tow. niemiecko - katolickich brzmi jak »Lech« donosi, w tłomaczeniu, jak następuje:

Jak księdzu zapewne już wiadomo, byłem zmuszony pod datą 23 września 1903 roku prezesowi Związku Tow. niemieckich katolików z powodu jego mieszania się w sprawy kościelne i przywłaszczania sobie reprezentacyi kościelnych interesów Moich dyecezyan określić moje stanowisko wobec Związku i i tenże Związek w ustroju swym uznać — jako oparty na podstawie nie katolickiej.

Zarząd Związku dotąd jednak nie mógł się zdecydować na jasne określenie stosunku niemieckich katolików do władzy duchownej, ponieważ zaś przeprowadzanie celów Związku w praktyce tak ze strony zarządu Związku jak poszczególnych Towarzystw pod względem wysuwania na plan interesów kościelnych znalazło obrażające władzę duchowną względnie Moje duchowieństwo parafialne tłomaczenie, ponieważ dalej tak poszczególne Towarzystwa — jak w szczególności organ Związku (»Katholische Rundschau« — przyp. redakcyi) poddały kroki i rozporządzenia Moje niepowołanej krytyce, a organ Związku pomieszczał wycieczki przeciw części mojego duchowieństwa w ogóle, a pojedyńczym duchownym w szczególności, zniewolony jestem ku smutkowi Mojemu spowodować wiel. księdza do wystąpienia z Towarzystwa.

Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański.

† **Floryan.**

W sprawie zawieszenia prac budowlanych.

Z kół rzemieślniczych piszą nam:

Poznań. Przedwczoraj podał Związek przedsiębiorców obszerne objaśnienia we wszystkich gazetach, tłomacząc powód swojego postępowania. Powody te uważać należy jako szczere i prawdziwe, tem więcej, że my wszyscy czujemy na własnych kieszeniach skutki upadku budownictwa i z pewnością szersza opinia w tym wyjątkowo przypadku stać będzie po stronie przedsiębiorców, którzy obecnie bronią tylko swojego stanowiska już mocno zagrożonego.

Zdawało się, że u nas zmysł spostrzegawczy i rozsądek górę wzięły i że przypadki podobne będziemy umieli ze stanowiska ściśle realnego rozbierać, a tymczasem pokazuje się, że nam jeszcze daleko do tego i dajemy się powodować pierwszemu lepszemu przybłędzie. To się najdobitniej objawia przy obecnym ruchu robotniczym przy budowlach.

Na czem się taka uległość prowodyrom socyalistycznym skończy, nie trudno odgadnąć. Narzekamy, ale to bardzo, na ciężkie czasy, a sami z całą świadomością dążymy do większej jeszcze nędzy. Czy mularze rzeczywiście nie zrozumieli obecnego położenia, że choć pracować mogą prace sami porzucają, czy to z obawy, czy też dla przypodobania się kilku chłystkom, zamiast plecy im pokazać i wspólnemi siłami usunąć wichrzycieli i niepowołanych opiekunów? Jeśli bowiem wskutek jakiegoś teroru nie mogą na swoich związkach wymódz zgodzenia się na przedłużenie dotyczasowych warunków, to w takim razie powinni mieć tyle cywilnej odwagi, aby usunąć się od ludzi, którzy, zamiast pomódz, ciężką przynoszą im krzywdę.

Na czem to się skończy?

O ile niemieckie gazety donosiły, to sąd rozjemczy procederowy także nic nie mógł zdziałać, gdyż przyznać musiał pewną słuszność przedsiębiorcom. Gdy sąd rozjemczy zaproponował, aby każdy związek z osobna do ugody zawezwać, na co pracodawcy chętnie się zgodzili, to czeladź na to się nie godziła. Z jakich względów? Oto po prostu dla tego, że socyaliści, którzy uparli się przy swojem, obawiali się, że inne związki mogłyby ustąpić, bo same czują, że ich socyaliści za daleko zaprowadzili, a tymczasem oni chcą być za wszelką cenę panami sytuacyi. Czy tu i w tem nie widać wyraźnego lekceważenia ludu pracującego? Czy nasi robotnicy jeszcze nie widzą, do czego socyaliści zmierzają? Nie lepiej to słuchać głosu rozsądku aniżeli głosu ludzi bez wiary, którzy na sobie skutków takiego postępowania nie uczują, bo sami najlepiej na strejkach wychodzą!

I o co się rozchodzi? O zgodzenie się na obecne warunki tylko na dwa lata, bo z podwyższenia płacy już skwitowano. Czyż dla tak błahego powodu, jeśli stosunki inaczej się nie układają, warto taką walką podejmować, z której robotnicy wyjdą podziurawieni jak rzeszoto? Czyż to nie zbrodnia na własnem i rodzin życiu? Czyż taka nieprzezorność nie zemści się później jeszcze srożej? Taki upór prowadzi jedynie do większej nienawiści, z której tylko i wyłącznie socyaliści korzyść odniosą. Nam przystoi pracować w miłości wzajemnej, bo tylko wówczas liczyć możemy na rzeczywistą poprawę naszego położenia.

Jeśli murarze nasi nie chcą słuchać innego głosu, niechaj przynajmniej usłuchają rozsądku własnego, niechaj zapytają własnego sumienia, czy dobrze

postępują. Z pewnością dowiedzą się, że nie tędy droga.

Niech więc dłużej nie zważają na ludzi złych i przewrotuych i ostrze miecza w walce, jaką podejmują przeciw swoim chlebodawcom obrócą na swoich największych wrogów, którzy ich do tak bezrozumnego popychają kroku.

Jeśli większa część murarzy pracę podejmie, to mniejsza pójdzie za nimi, a ci, którzy pracować nie chcą, niech świętują, o tych bynajmniej nie chodzi.

Niech więc rozsądek raz górę weźmie!

X.

Walne zebranie

Spółki budowlanej „Gniazdo"

otworzył poseł mecenas Bernard Chrzanowski wczoraj o godzinie 9 wieczorem na salce Domu Przemysłowego w obecności 35 członków.

Obrany przewodniczącym zebrania na sekretarza powołał dr. Schroedera. Po przeczytaniu porządku obrad udzielił głosu p. Preissowi do sprawozdania z czynności za rok 1905 i bilansu, który w dochodzie i rozchodzie wynosi marek 175.148,14.

Rachunek zysku i strat. Wpłynęło za procenty 911 mk. — zysk nieruchomości 152,71 mk. Razem marek 1063,71. Pozostało czystego zysku 807,71 marek.

Członek komisyi rewizyjnej, p. Siewicz, zdał sprawę z rewizyi, oświadczył, że wszystkie rachunki znaleziono w porządku i poprosił o pokwitowanie, którego udzielono.

Na mocy ustaw występowali z zarządu pp. B. Chrzanowski, Szczerbiński, Lewandowski i Ludw. Grunowski, który umarł. Wybrano kartkami pierwszych trzech ponownie, a w miejsce śp. Grunowskiego wybrano dr. Schroedera.

Członków Spółka posiada 361 i to zamiejscowych 102, miejscowych 259.

Pogląd na rozwój Spółki od roku 1902 w którym było 227 członków, 3750 marek udziałów — 173,58 marek funduszu rezerwowego — członkowie odpowiadali za 6350 mk.

W roku 1905 było członków 361 — udziałów 10360 mk., — funduszu rezerwowego 4479,18 mk. Odpowiedzialność członków za 11425 mk.

Skład zarządu w r. 1905: T. Preiss dyrektor, J. Dreyza, podskarbi, K. Dybicki, kontroler. Skład Rady Nadzorczej: B. Chrzanowski, prezes, W. Szczerbiński. zastępca, S. Wrzesiński, sekretarz, St. Rzepecki, zastępca, Wiktor Gładysz, śp. Ludw. Grunowski, Z. Lewandowski.

Skład komisyi rewizyjnej: K. Rzepecki, Tad. Siewicz, a na r. 1906 obrany jeszcze Pawlicki.

Ponieważ wniosków nie podano, p. przewodniczący posiedzenie zamknął.

* *»Wiec Straży« w Gniewkowie.* Dnia 8-go kwietnia o godzinie 8 i pół w południe odbędzie się w lokalu pana Witkowskiego w Gniewkowie wiec Towarzystwa »Straży«, na który zaprasza i o liczny udział prosi

Tomasz Kozłowski,
starosta na pow. inowrocławski.

* *Wiec »Straży« w Rozdrażewie* odbędzie się w niedzielę, dnia 8 kwietnia o godz. 5 po poł. w lokalu pani Sierodzkiej. Dr. Bolewski,
Starosta »Straży.«

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, 5 kwietnia. *Sensacyjne zdarzenie w parlamencie.* Kanclerz rzeszy książę Bülow wyjaśniał w parlamencie sprawę marokańską, jej powstanie i jej skutki — oczywiście całe przedstawienie było różowo zabarwione — Niemcy, państwo zaczepiające, — wyszły według przedstawień kanclerza — z całej imprezy niewinne, jak baranek. — Nie ma powodu przytaczać tej mowy kanclerskiej, ostrożnej i właściwie nic nie znaczącej. Po kanclerzu przemawiał centrowiec baron Hertling, który, jak dziś każdy centrowiec, uznał znakomitość dyplomacyi niemieckiej i nieomieszkał wyrazić kierownikowi polityki niemieckiej swego zaufania. — Po centrowcu Hertlingu przemawiał poseł Bebel, socyalista. — Podajemy na razie tylko kilka zdań z tej przemowy. Bebel powiedział: Jakżeż kanclerz rzeszy może kwestyą marokańską dziś przedstawiać jako drobnostkę? Skąd powstała owa wrzawa, niepokojąca ubiegłego lata świat cały? Co znaczyła podróż cesarza niemieckiego do Maroka? Co powiedzianoby, gdyby król angielski był się wybrał do Maroka i tam był wygłaszał mowy? — (W tej chwili kanclerz rzeszy zemdlał — Bebel przerwał swą mowę.)

— O zasłabnięciu kanclerza donoszą: W casie ostatnich wywodów Bebla kanclerz począł słabnąć, zaczął się słaniać na krześle, lecz próbował się utrzymać. Poseł Bachem, który był obserwował kanclerza, podbiegł do niego i zawołał: »Czy jest w sali dr. Mugdan?« Lekarze Mugdan i Becker nadbiegli. — Wicemarszałek Stolberg przerwał posiedzenie. O godzinie 1 minut 10 wyniesiono kanclerza ze sali posiedzeń. — Lekarze zapewniają, że było tylko ciężkie omdlenie i że nie ma śladu paraliżu. Po przyjściu do siebie kanclerz zasnął. — Około 3 po południu przybył cesarz niemiecki ze świtą i troskliwie dowiadywał się o zdrowie kanclerza. — Taki jest przebieg zajścia podpadającego. — Po przerwie spowodowanej zasłabnięciem kanclerza mówił Bebel o stosunkach rosyjskich i żądał, aby państwa kulturne położyły koniec okrucieństwom rosyjskiego rządu. — Przemawiali następnie konserwatysta hr. Limburg-Stirum i Bassermann narodowy-liberał — chwaląc politykę rządu.

— Berlin, 5 kwietnia. Gdy kanclerza odwożono do domu z parlamentu, miał kilkakrotnie wymioty. — Lekarze uważają to za objaw niebezpieczny.

— Berlin. Wobec twierdzenia pism rosyjskich, że policya berlińska wydaliła 7,000 emigrantów rosyjskich, oświadcza prezydent policyi, że liczba wydalonych wynosi dotychczas 50 do 60. — W Berlinie przebywa rzeczywiście 7,000 emigrantów rosyjskich, w liczbie tej 6,000 niezamożnych żydów. Policya rozpoczęła obecnie rokowania z żydowskim komitetem dla tych wychodźców w celu przedsięwzięcia środków, aby przybysze ci nie stali się ciężarem dla miasta Berlina.

Z zaboru rosyjskiego. Rybińsk. Wczoraj po południu dwaj młodzi ludzie z przyprawionemi brodami wpadli do katechety gimnazyum i grożąc rewolwerami, zażądali pieniędzy. Księdzu udało się ujść z pokoju i zamknąć w nim napastników na klucz. Obaj zostali ujęci. Są oni uczniami tutejszej szkoły technicznej.

— Redaktor Schlossberg za ogłoszenie artykułów, wzywających do przewrotu istniejącego porządku państwowego, skazany został na rok twierdzy.

Rosya. Kijów. Wybory przeszły dotąd spokojnie. Ludność żydowska, mimo gróźb, bierze żywy udział. Najlepsze widoki mają kadeci (konstytucyjni demokraci).

— Dorpat. Zarządzono, aby do osobnej komisyi, która obradować ma nad projektem miejscowej reformy, powołano dwóch przedstawicieli chłopów.

— Ryga. W Libawie rozstrzelano wczoraj niejakiego Specka, sprawcę zamachu na jednego z wyższych urzędników policyi.

— Tyflis. W Akamie zaatakowali tatarzy ormian, przyczem zranili kilku. Wezwani na pomoc kozacy, dali ognia. Padło 2 tatarów, ciężkie rany odniosło pięciu.

— Czyta. Aresztowano tu generał porucznika Kolszernikowa.

— Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi: Obliczono już głosy, oddane na wyborców blisko w połowie okręgów wyborczych Petersburga. Wszędzie zwyciężyła partya konstytucyjno-demokratyczna. Obliczenie głosów w drugiej części okręgów nastąpi dzisiaj po południu.

— Petersburg. Jak donosi rosyjski ambasador z Teheranu, istnieje niebezpieczeństwo rozszerzenia się dżumy na północy państwa i — w związku z tem — rozruchów. Rząd perski wysłał wojsko. W tych dniach odejdzie sotnia kozaków z 6 oficerami i lekarzem.

Austrya. Słowiańskie stronnictwo liberalne w sejmie kraińskim rozpoczęło wczoraj obstrukcyą przeciwko rządowemu projektowi reformy wyborczej do sejmu. Poseł Tavczar nazwał na wczorajszem posiedzeniu komisyi konstytucyjnej przedłożenie rządowe »skandalicznym żartem zapustnym«. Poseł baron Schwegel oświadczył, że Niemcy żądają, aby na przyszłość przy wszystkich ważniejszych sprawach rozstrzygała większość trzech czwartych sejmu. W razie odrzucenia tego projektu grożą także niemcy udaremnieniem przeprowadzenia reformy wyborczej.

— Lublana. (Posiedzenie komisyi.) Na wczorajszem posiedzeniu komisyi konstytucyjnej, gdy słowiańskie stronnictwo liberalne nie ustawało w obstrukcyi i groziło; że wytrwa do rana, około godziny 11 w nocy baron Schwegel zgłosił wniosek, aby posiedzenie zamknięto i zawiadomiono marszałka, iż w komisyi nie można osiągnąć porozumienia w sprawie reformy wyborczej do sejma. Wniosek ten przyjęto, poczem posiedzenie komisyi zamknięto.

— Lublana. (Obstrukcya w plenum sejmu.) Na onegdajszem posiedzeniu partya słowiańska postępowa przedłożyła kilka wniosków nagłych. Stosownie do przepisów regulaminu ogłosił marszałek, że przedłożenie rządowe przychodzi pod obrady przed wszystkiemi wnioskami nagłemi i udzielił głosu przew. dniczącemu komisyi konstytucyjnej, posłowi Arko. Słowieńska partya postępowa rozpoczęła wobec tego obstrukcyą, która do tej pory, to jest godziny 12, trwała jeszcze.

— Lublana. Obstrukcya w sejmie kraińskim przybiera tak wielkie rozmiary, że najprawdopodobniej już dziś lub jutro nastąpi zamknięcie sesyi.

Francya. Paryż. Rokowania o pożyczkę rosyjską trwają dalej i zostaną ukończone prawdopodobnie dopiero z końcem bieżącego miesiąca. Niewiadomo jeszcze, czy będzie stopa pięć, czy czteryprocentowa. W razie pierwszym kurs emisyjny wynosiłby 90, w drugim — niżej 80.

Próba narzędzi rolniczych,

Dnia 10 kwietnia we wtorek o godzinie 3 i pół po południu odbędzie się w Bolechowie, majętności pana dr. Szułdrzyńskiego próba nowych narzędzi rolniczych, budzących ogólne zainteresowanie.

Przedstawione będą w ruchu:

1) Pług Hallera, wzuszający głęboko podglebie bez mięszania go z urodzajną wierzchnią warstwą roli.

2) Siewnik rzędowy czeski »Nowina,« stosunkowo tani i łatwy do ustawiania.

3) Siewnik kupkowy do buraków, połączony z siewnikiem do sztucznego nawozu, również czeskiego wyrobu.

4) Zagarniacze Dziembowskiego.

5) Kółka do przyciskania siewu — patent Töpfera.

6) Machina amerykańska do sadzenia kartofi (rodzaj siewnika) zalecana przez stacyą doświadczalną w Hal..

Pociąg wychodzi z Poznania do stacyi Bolechowa o godz. 2 minut 15, a staje w Poznaniu z powrotem o godz. 7 i poł.

O liczny udział upraszamy niniejszem

Zarząd Centralnego Tow. Gospodarczego w W. Ks. Poznańskiem.

Dr. T. Jackowski, prezes.

SWIAT BEZ SERCA.

61

POWIEŚĆ.

(Przekład z francuzkiego).

(Ciąg dalszy).

— Pan znasz tych ludzi? — rzucił gospodarz tym samym, co poprzednio tonem.

— Czyż jest w tem coś niestosownego?

— Więc jesteś ich wspólnikiem, takim samym, jak oni bandytą! — ciągnął gospodarz z furyą coraz większą. — O!... z pewnością, żeś nie wart więcej od tych nędzników, można to poznać od razu, mimo, żeś lepiej trochę odziany. Nie wiem, dla czego nie zawołałem dotąd ludzi i nie kazałem cię związać jak barana! No... wynoś się stąd tylko prędko, bo inaczej jak psa cię wyrzucę! Zmykaj, bandyto, zmykaj, niech cię gdzie indziej powieszą!

Gospodarz, coraz bardziej rozgniewany i upojony własnemi słowy, zbliżył się groźnie do Keryeana z ręką wyciągniętą, jak gdyby słowa chciał w czyn zamienić.

Baron nieruchomy, z rękami założonemi na krzyż, czekał z zupełnym spokojem.

Stanowcza ta postawa, podziałała niby zimna woda na rozsierdzonogo oberzystę.

Zatrzymał się o kilka kroków od Keryeana z miną niepewną, zaambarasowaną i zawstydzoną prawie.

— A! — odezwał się po chwili baron tonem wyniosłem — czyś ty przypadkiem nie zwaryował, panie gospodarzu? Czy pan wiesz, co robisz, czy nie pojmujesz, że twoje niedorzeczne postępowanie zaprowadzić cię może daleko? Chcesz zawołać ludzi, żeby mnie przytrzymali... chcesz rękę na mnie podnieść! Czy nie wiesz, że obelgi i zniewaga czynna przewidziane są i surowo przez prawo karane? Jakiem prawem traktujesz, jak ostatniego łotra, uczciwego człowieka, którego nie znasz wcale?... jakiem prawem chcesz wyrzucać za drzwi bez powodu? Jeżeli nie jesteś waryatem, to co wszystko miało znaczyć?

Gospodarz zupełnie pobity ścisłą logiką wymówek i argumentów, zaczął zwijać na palcach koniec swojego fartucha i mówił:

— Przyznaję... że może za gorąco trochę postąpiłem. Nie przeczę temu... Posłyszawszy, że się pytasz o tego bandytę Carambo i o jego godną siostrzyczkę... wściekła mnie pasya porwała i powiedziałem sobie: Oto jakiś z ich bandy, hajże zatem na niego!

— I chciałeś pan napaść na mnie?

— Z gustem, co prawda.

— Popełniłbyś był najokrutniejszy błąd w świecie! — odrzekł Keryean — ale przecie każdy grzech może być odpuszczony. Nie mówmy o tem więcej... Potrzebuję bezzwłocznie rozmówić się z dwoma muzykantami, których nazwisko w taką złość pana wprowadziło, lecz z tego, co posłyszałem, wnoszę, że ich tu już nie znajdę.

Oczy grubego człowieka zabłysły na nowo.

— Nie!... do wszystkich djabłów!... nie tu! — wykrzyknął — już ich tu nie ma i jeżeli chcesz się dowiedzieć, gdzie ich prędzej znaleźć, to ci zaraz powiem.

— Bardzo będę za to wdzięczny.

— No, to idź że pan sobie i zapytaj się o nich w więzieniu Châtelet.

— Jakto? — zawołał zdziwiony baron — zostali przytrzymani?

— A przynajmniej będą wkrótce przytrzymani, zapewniam pana! Zaraz jutro rano podam na szelmów skargę, a że jestem człowiekiem znanym i szanowanym w całym kwartale, proszę mi wierzyć, że skarga dobrze przyjętą będzie!

— Skargę? — powtórzył Keryean — o cóż ich pan będziesz skarżył?

— Co panu do tego?

— Bardzo mnie to obchodzi, chociaż zaledwie znam tych ludzi, chociaż widziałem ich raz tylko i to przez parę minut zaledwie. Mam jednakże pewne powody, żeby się niemi interesować.

Gospodarz spojrzał na barona badawczo.

— Co prawda — rzekł do siebie — cyganka jest bardzo ładna, ma oczy czarne, a błyszczące jak słońce! Oczy te wytłomaczyć mogą wiele rzeczy.

Głośno zaś dodał:

— A więc, ponieważ interesujesz się pan temi ludźmi, to powiem, że mnie okradli!... szkaradnie okradli!

— Na dużo?

— Na ogromnie dużo.

— Na wiele?

— Co najmniej na trzy luidory.

— I dla tak mizernej sumki, myślisz pan kazać uwięzić nieszczęśliwych? — wykrzyknął Keryean.

— Co pan nazywasz mizerną sumką? — odrzekł cierpko gospodarz — trzy luidory to siedmdziesiąt dwa liwry, czy pan wiesz, co to znaczy? Nie boli pana strata, bo nie z pańskiego woreczka pochodzi! Może oddasz mi pan te pieniądze, kiedy są taką marnotą dla ciebie?

— Oto są...

I baron, powiedziawszy to, rzucił trzy sztuki złota do ręki grubego człowieka, który osłupiały, oniemiały, tą niespodziewaną wspaniałomyślnością — czemprędzej schował luidory do kieszeni i zdjąwszy bawełnianą czapkę, ukłonił się Lucowi do samej ziemi.

— Teraz już się panu nic nie należy, wszak prawda? — zapytał de Keryean.

— Ani szeląga, szlachcicu.

— Nie mam honoru być szlachcicem — przerwał baron — jestem prostym obywatelem z Auteuil, dostatnim wprawdzie, ale nic więcej.

— Tak, mój godny panie... ma się rozumieć, że nie ma już teraz mowy o skardze. Dzięki panu, nie skarżę się już na nic, ani na nikogo, przeciwnie.

[Ciąg dalszy nastąpi].

Wiadomości z blizka i z daleka.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

Poznań, dnia 6 kwietnia 1906 r.

* *Ekspedycya* nasza ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Pan Walery Łebiński*, naczelny redaktor naszego pisma, kupił od kupca L. Zadka kamienicę przy ulicy Nowej i Murnej Nr. 6.

* *Polecamy* ofiarności publicznej ubogą wdowę, która dotąd żyła z pracy rąk, złożona jednakże ciężką chorobą, kilka miesięcy musiała spędzić w lazarecie i dziś jest bez środków utrzymania. — Składki przyjmuje ekspedycya naszego pisma, ul. Wodna 15.

* *Na biedną wdowę* złożyła p. S. P. 50 fen. — Razem 11,40 mrk.

* *Możemy* polecić uczciwego rodaka jako woźnego bankowego lub jako kursora dla Towarzystw. Polecony przez nas może w danym razie stawić kaucyą. Bliższych informacyi udzieli redakcya Wielkopolanina, ul. Dolna Wałowa nr. 1.

* *Z teatru.* Jutro w sobotę, 7 bm. premiera: „Uczta Herodyady„, poemat dramatyczny w 3 aktach Jana Kasprowicza. Abonament uchylony. — W niedzielę, dn. 8-go bm. tylko wieczorne przedstawienie: po raz drugi: „Uczta Herodyady“.

* *Poznań.* (Urząd stanu cywilnego z dn. 5 kwiet. 1906 roku.) — Zapowiedzi: Kupiec Kazimirz Koczorowski z Pelagią Sobecką. Szewc Wojciech Cegiełka z Magdaleną Cieślińską z domu Żakowską. Pomocnik biurowy Aleksander Borsitzki z Jadwigą Schwabe. Kupiec Anastazy Jakubowski z Heleną Ławicką. Robotnik Stanisław Szymański z Maryanną Wojciechowską. — Śluby: Kupiec H. Fröscher z Małgorzatą Urban. Książkowy Alfred Ritter z Jadwigą Frankowską. Pomocnik zwrotniczy G. Reich z Maryą Simon. — Urodziny. Syna: Sierżant R. Reiche. Policyant A. Schroeter. Starz P. Thomas. Robotnik J. Paluszczak. Szewc M. Grześkowiak. Mistrz stolarski H. Majewski. — Córkę: Robotnik T. Hederych. Drukarz Fr. Wittmann. Robotnik T. Bartkowiak. Maszynista A. Mikołajczak. Robotnik Emil Rieske. Kupiec A. Normann. Niezam. K. — Umarli: Robotnik T. Nowodworski 20 30 lat. Jan Woźniak 1 rok 3 mies. 28 dni. Cieśla Wł. Koralewski 42 lata. Gospodarz Fryderyk Müller 30 lat. Kapitalista S. Hepner 77 lat. J. Gostyński 2 mies. 4 dni.

* *Poznań.* Na dretwę karku zachorowało w marcu osób 17 — umarło 9.

* *Poznań.* Na radzie miejskiej radny Fischer krytykował niedostateczny nadzor nad budowlami w czasie budowy i rozbierania budynków — i dowiódł liczbami, że w r. 1905 było w mieście 383 nieszczęść, a w przeciągu 4 lat 25 wypadków śmierci na budowlach, a poranień 121 ciężkich i 998 lekkich. Nadzor nad budowlami powierzony 4 wachmistrzom, rekrutującym się z policyantów, którzy więcej szykan sprawiają, niż dopatrzą tego, czego dopatrzeć winni. Na takich kontrolerów powinno się brać robotników. — Radzca Plankemann przyznał, że liczba nieszczęść jest istotnie wielką, ale dotychczasowy dozór jest dostatecznym. Wina główna polega na lekkomyślnych przedsiębiorcach, którzy dla zysków lub opieszałości nie stosują się do przepisów. Winę także mają robotnicy nieoględni. Radny Ignatowicz potwierdza to, co inni mówili — oświadcza jednakże, że przy wielu innych budowlach działy się gorsze niedozory, a nie robiono tak wielkiego hałasu. Żąda, aby utworzono jaki statut miejscowy, któryby na rozbieranie domów pozwalał tylko osobom w tej sprawie doświadczonym. Radny pan Kuttner twierdził, że przyczyną nieszczęść przy budowlach jest także pijaństwo robników. W końcu przyjęto urządzenie kanalizacyi niektórych ulic i plan przebudowania drogi kolejowej około dworca. Dojazd do dworca ma być także zmienionym.

* *Poznań.* W sprawie strejku mularskiego donoszą, iż kasa strejkowa ma chwilowo 50 tysięcy marek do dyspozycyi. Każdy strejkujący otrzymuje 14 marek na tydzień i na każde dziecko 1 marek tygodniowo dokładki — a po upływie miesiąca 5 marek nadzwyczajnego dodatku. Strejkujący żądają podwyższenia zarobku na godzinę z 50 na 55 fenygów i skrócenia 10 godzinnego czasu pracy.

* *Poznań.* Rodzice polacy niechaj się pilnie, i licznie zgłaszają do drukarni Dziennika Poznańskiego przy ulicy Fryderykowskiej nr. 9, gdzie na żądanie otrzymają bezpłatnie niemieckie formularze celem ich wypełnienia i przedłożenia rektorom szkół z wnioskiem aby ich dzieciom udzielaną była nauka języka polskiego.

* *Poznań* Zarząd główny Towarzystwa urzędników gospodarczych poleci może od 1 lipca kilku dobrze poleconych urzędników żonatych. Pośrednictwo bezpłatne. Zgłosić się można do sekretarza zarządu p. J. Winiewicza, ulica Ogrodowa nr. 13, parter.

* *Poznań.* W szkole średniej podwyższono opłatę szkolną od 1 kwietnia. Uczeń miejscowy płacić będzie 60 marek, zamiejscowy 90 marek rocznie. Państwa istotnie kulturne opłatę szkolną zniżają, a nie podwyższają, aby młodzieży ogólnie ułatwiać naukę, a nie tamować jej uboższym.

* *Pan* Ludwik Broekere, posiadający wyższą szkołę gry fortepianowej, mieszka obecnie przy ulicy Podgórnej nr. 12a II na co zwracamy uwagę.

* *Na rozliczne* zapytania donosimy, że przedstawienie na cel budowy śpitalika i ochronki św. Józefa odbędzie się dopiero dnia 29 bm. na sali Lamberta. Bliższe szczegóły ogłosi Komitet Pań w najbliższych dniach. — Jakkolwiek próby odbywają się w całej pełni to jednakowoż biletów chwilowo jeszcze nabywać nie można. Zainteresowanie przedstawieniem już dziś jest znaczne, spodziewać się też należy, że jak wieczór zeszłoroczny, tak i przeszłe przedstawienie zadowoli publiczność w zupełności, o co się Komitet Pań usilnie stara.

* *Towarzystwo muzyczne* w Poznaniu podaje do wiadomości, że kurs nowy nauki na wszelkich instrumentach rozpocznie się z początkiem przyszłego tygodnia. Biedni a zdolni i pilni uczniowie pobierają naukę bezpłatnie. Również przyjmie Towarzystwo do swej orkiestry kilku jeszcze muzyków, biegłych w swym zawodzia. Zgłoszenia jak najwcześniejsze przyjmuje dyrygent orkiestry p. L. Poniecki, Stary Rynek 41. III, albo prezes Towarzystwa profesor dr. Drygas, Rycerska 33.

* *Przypominamy,* że znaczków na rzecz Pomocy Naukowej dla dziewcząt i Czytelni ludowych nabywać można w Poznaniu w tych miejscach, w których sprzedają telegramy narodowe. Na prowincyi podjęli się dotychczas sprzedaży: pp. Gąsiorowski w Śremie, Tadeuszowa Kościelska w Brzeźnie p. Czarnkowem, Kręglewski w Wągrówcu, Masłowski w Krotoszynie, Niesiołowski w Ostrowie, Anna Luchowska w Pleszewie, Wiśniewski w Gnieźnie, ul. Tumska 2. — Pamiętajmy na każdym liście i karcie umieszczać znaczek czerwony, zielony lub szary i tym sposobem wspierać nasze instytucye narodowe.

* *Gniezno.* Z wieca „Straży“ w Gnieźnie podajemy jeszcze następujący szczegół: Pan Miedziński interpeluje delegata „Straży“, czy to prawda, że w Zarządzie pobierają niektórzy sute pensye, a delegaci za swe jazdy biorą stumarkówki? — Na to odpowiedział p. St. Chociszewski, — że to fałsz! „Straż“ ma tylko jednego stałego urzędnika p. dr. Jaworskiego, który bierze pensyi niżej dwustu marek miesięcznie — a delegatom „Straż“ zwraca tylko koszta podróży na wiece. Wobec tego oświadczenia p. Miedziński w ostrych słowach napiętnował tych, którzy takie fałsze szerzą! Za to skarcenie burzycieli uzyskał pan Miedziński huczne oklaski od wiecowników.

* *Borek.* Majster kowalski Michalski wyjechawszy na kole do Rembowa pod Krobią, jechał zbyt szybko, uderzył o słup telegraficzny i zabił się na miejscu. Liczył lat 30 i pozostawił wdowę z dwojgiem małych dzieci.

* *Srem.* W gimnazyum śremskiem uzyskało patenty do służby jednorocznej 19 niższych sekundanerów, pomiędzy nimi 6 niemców, 3 żydów i 10 polaków. Są to następujący panowie: Jan Bratek, Jan Bratkowski, Ludwik Dolaczyński, Maksymilian Hasiński, Stanisław Krąkowski, Antoni Piotrowski, Antoni Rękosiewicz, Hieronim Szłapka, Nikodem Talarczyk, Maksymilian Ziętkiewicz.

* *Ostrzeszów.* Obwód dominialny Myślęniewo przechrzcono na „Sibillenhöhe.“

* *Pleszew.* Odczyty ludowe w Pleszewie. W niedzielę, dnia 8 kwietnia o godz. 8 wieczorem wygłoszą odczyty na sali hotelu Wiktorya: p. Bendlewicz: O skorupie i wnętrzu ziemi; p. Niesiołowski: Podróż Nansena do bieguna północnego. Z odczytami będą połączone produkcye świetlanych obrazów.

* *Wrocław.* Sąd skazał referendaryusza Beselera, syna ministra sprawiedliwości na 4 miesiące ograniczenia wolności we fortecy za pojedynek, przeciwnik jego, oficer, skazany na 3 i pół miesiąca fortecy.

* *Berlin.* W Rixdorfie w roku zeszłym zaprowadzono stałe nabożeństwo dla polaków. Po półrocznem odprawianiu ogłosił X. prob. z ambony, po niemiecku, że z powodu wielkiej pracy w parafii i ze względu na zdrowie księży nabożeństwa te będą się odprawiały nie co tydzień, tylko co 2 tygodnie po nieszporach niemieckich o gedz. 3. Ciekawa taktyka kościelna — parafianie mają się stosować do wygody księdza — a nie ksiądz do parafian. Nos dla tabakiery, a nie tabakiera dla nosa.

* *Warszawa.* W Olkuskiem wyborowy węgiel kamienny odkryto w majątku Szklary, właściciela margrabiego Huntleya Gordona, rodem anglika.

* *Warszawa.* Żydzi w Królestwie Polskiem przeczuwają, że mimo wszelkich utrudnień ze strony satrapów moskiewskich sprawa języka polskiego osięga coraz większe rozmiary. Tak jak dawniej posługiwali się żargonem niemieckim, lub przymilali się czynownikom moskiewskim, tak teraz zwracają się ku polakom i uczą się języka polskiego — a księgarnie w tem przeczuciu coraz więcej starają się o druki słownika żargonowo-polskiego.

* *Od raga lekarzy.* W szpitalu w Beddetord odbyła się w tych dniach — jak donoszą pisma angielskie — ciężka operacya, gdy nagle wybuchł pożar w szpitalu, ogarniając cały budynek. Chorych wyniesiono z płonącego budynku, operowanego jednak nie można było przenieść, ponieważ każdy ruch groził mu natychmiastową śmiercia. Lekarze więc nie przerwali swej czynności, mimo, że dach zaczął już płonąć im nad głową. Kiedy strumienie wody z sikawek straży pożarnej poczęły się dostawać do wnętrza, służba szpitala rozciągnęła nad chorym nieprzemakalne płachty, a operacya trwała dalej. Dopiero po ukończeniu jej i obandażowaniu operowanego, przeniesiono go w bezpieczne miejsce. Był już czas ostatni, gdyż w kilkanaście minut później runął dach budynku.

* *Kalendarz.* Sobota, dn. 7 kwietnia rb. Donata m. Wschód słońca o godz. 5, minut 24, zachód o godz. 6 min. 41.

Wiadomości literackie.

* „*Przemysłowca*“ wyszedł nr. 13 i zawiera: Ogłoszenia Izby Rzemieślniczej Poznańskiej i Bydgoskiej. — Wyroki sądowe i rozporządzenia władz. — Walne Zebranie Delegatów Związkowych Towarzystw. Przemysłowych. — Najnowsze wyroki sądowe, dotyczące rzemieślników. — Kasa chorych dla samodzielnych rzemieślników. — W przededniu oddawania synów na rzemiosło — Jakiego rzemiosła ma się syn imać? — Czy obowiązkowy egzamin na mistrza przeszkodzi partactwu? — W obronie pracy. — Pamiętnik miliardera. — Roczne sprawozdanie Towarzystwa Pomocy Naukowej w Poznaniu. — Kronika. — Odpowiedzi od Redakcyi. — Rozmaitości.

Ruch w Towarzystwach.

* *W niedzielę*, dnia 8 b. m., odbędzie się zebranie „Wyzwolenia“, Tow. zupełnej wstrzemięźliwości od napojów alkoholowych, na sali Dominikańskiej o g. pół do 8 wiecz. Na porządku obrad wykład p. dr. Gantkowskiego: „Alkohol a zdrowie ludzkie, II., śpiew, deklamacya itd. Wstęp bezpłatny i dozwolony każdemu, również kobietom. — Wszystkie osoby, które na członków się zapisały, a dotychczas jeszcze przyrzeczenia nie złożyły, winny stawić się na zebranie. — Kto chce się przysłuchać pięknemu wykładowi p. dr. G., kto uznaje zniszczenie, jakie alkohol czyni zdrowiu i szczęściu ludzkiemu, kto pragnie wytępić to zło straszliwe, trapiące ludzkość, niech przybędzie na zebranie. Aby praca nasza była skuteczną, walczyć musimy wspólnemi siłami. Tylko wspólnie stawić możemy zarazie alkoholowej czoło! O liczne przybycie członków i gości prosi

Zarząd „Wyzwolenia.“

* *Baczność* malarze! Zwyczajne posiedzenie filii P. Z. Z. w P. odbędzie się dziś w piątek d. 5 bm. o g. 8 wieczorem w Domu kat. w rezerwowym pokoju, na które zaprasza

Zarząd.

* *Zwyczajne* zebranie Tow. „Oświata“ odbędzie się w sobotę, 7 bm. wieczorem o g. pół do 9. Na porządku obrad bardzo rozstrzygające sprawy. Zarząd.

* *Zebranie* filii siodlarzy Pol. Związku Zawodowego odbędzie się jutro w sobotę, dnia 7 bm. o godzinie 8 i pół wieczorem w lokalu p. Kubickiego Wielkie Garbary 43. Prosimy o liczne przybycie. Biuro wskazywania pracy znajduje się także w tym lokalu.

Zarząd.

* *Miesięczne* zebranie Towarzystwa dziennikarzy i literatów polskich na Rzeszę niemiecką, odbędzie się jutro w sobotę, dnia 7 kwietnia rb. o godz. 9 wiecz. w czerwonym pokoju Domu Przemysłowego. Na porządku pziennym pogadanki. Zarząd.

* *Zwyczajne* zebranie Towarzystwa Ogrodniczego w Poznaniu odbędzie się w niedzielę dnia 8 bm. o godzinie 2 w Domu Katolick. Na porządku obrad ważne sprawy.

Zarząd.

* „*Warta.*“ Zebranie kwartalne odbędzie się dziś w piątek dnia 6 kwietnia o godzinie 8 wiecz. w Czytelni dla kobiet. Na porządku obrad ważne sprawy.

Jadwiga Wrzesińska, sekretarka.

* *Wilda* Zwyczajne zebranie filii Stolarzy i prac w drzewie P. Z. Z. odbędzie się jutro w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 8 i pół wiecz. w lokalu p. Patza ul. Wilowa 71. Na porządku dziennym odczyt. Liczny udział członków pożądany. Zarząd.

* *Ostrowo.* Towarzystwo Śpiewu w Ostrowie urządza w niedzielę, dnia 8 kwietnia rb. na sali Domu Katolickiego Wielki koncert religijny połączony z wykładem z życia Chrystusowego przy obrazach świetlanych. Początek o godz. 8 wieczorem.

Zarząd Towarzystwa Śpiewu.

Obrona Prawna.

* *Panu* F. F. 100 odpowiadamy. Służącą, która nie chciała dostawić karty do zabezpieczenia, powinieneś Pan był ze służby wydalić, a ponieważ Pan znaczków zabezpieczenia nie wlepiałeś, to możesz Pan być karanym.

Od Redakcyi.

* *Panu* G. Błaszczykowi. Donosimy, że Tow. ofic. dworskich już w przeszłym roku się rozwiązało.

Ostatnie wiadomości.

Straszne nieszczęście. Nagold w Szwarzwaldzie. Z powodu zarwania się gościńca poniosło ciężkie obrażenia lub śmierć sto kilkanaście osób.

Sprawozdanie giełdowe.

Poznań, dnia 6-go kwietnia 1905 r.

Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.	101 80	m
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc.	100 80	„
dto 3 proc.	89 20	„
Listy zastawne poznańskie 4 proc.	102,10	„
dto 3 i pół proc.	98,75	„
Listy rentowe poznańskie 3 i pół proc.	98,30	„
dto 4 proc.	102,40	„
Renta włoska 4 proc.	106,00	„
Austryacka renta złota 4 proc.	100,15	„
Austryacka renta srebrna 4½ proc.	100,75	„
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	92,75	„
Renta węgierska złota 4 proc.	9 30	„
Banknoty francuskie za 100 fr.	81,60	„
Banknoty austryackie za 100 kor.	85,15	„
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	215,—	„

Poznań, dnia 4 kwietnia 1906 r.
(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowej miasta Poznania).

Inne artykuły:	najwyższa mr.	najniższa mr.	przeciętne mr.
Słoma zmokowa . za 100 klg.	5,—	4,60	4,80
Siano . . . . . „	5,—	4,70	4,75
Ziemniaki . . . . . „	3,—	2,60	2,80
Wołowina (od łopatki za 1 klg.	1,50	1,30	1,40
Wołowina (od brzucha „	1.40	1,30	1,35
Wieprzowina. . . . „	1,80	1,60	1,70
Cielęcina . . . . „	1,60	1,40	1,50
Szopowina . . . . „	1,80	1,60	1,70
Słonina . . . . „	2,—	,—	2,—
Masło . . . . „	2,40	2,40	2,60
Łój wołowy . . . . „	1,20	1,10	1,15
Jaja . . . . . „	3,2[illegible]	2,8[illegible]	3,—

Poznań, dnia 5 kwietnia 1906 r.
(Urzędowe notowania miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)
Za 100 kilogramów:

towar	piękny	średni	pośledni
Pszenica	17,30	16,50	15,70
Żyto	14,60	13,70	12,10
Jęczmień	14,50	13,70	12,90
Owies	14,8[illegible]	14,30	13,8[illegible]

Giełda wrocławska, dn. 4 kwietnia rb.
Za 100 kilogramów.

	dobry towar najw. cena mrk.	średni towar najw. cena mrk.	pośl. towar najw. cena mrk.	towar najw. cena mrk.	towar najw. cena mrk.	towar najw. cena mrk.
Pszenica biała	17,30	16,50	16,30	15,90	15,80	15,40
„ żółta	17,20	16,40	16,30	15,90	15,80	15,40
Żyto	15,40	14,80	14,70	14,50	13,30	12,80
Jęczmień . . .	14,[illegible]0	14,10	14,—	13,60	13,50	13,—
Owies	15,80	14,80	14,70	14,30	14,20	13,80
Groch Wikt. .	19,50	18,50	17,50	16,50	1[illegible],50	14,50
Groch mały .	18,—	17,50	16,30	15,—	14,[illegible]0	13,—

Bydgoszcz, dnia 4 kwietnia rb. [Sprawozdanie Izby handlowej]. Pszenica 160—175 mrk. Żyto wedle gatunku 136 147 mk. — Jęczmień podług gatunku 134—140 marek. Towar dla browaru 144—149 marek. — Groch na pasze 145—150 marek, do gotowania 160—172 marek. — Owies 13[illegible]—14[illegible] marek.

Na Wielki Post!

Bolesna Męka P. Naszego Jezusa Chrystusa

wedle rozmyślań *Katarzyny Emmerich* zakonnicy Augustyanek.

Dzieło to zawierające 383 stronic i już w oprawie kosztuje *1,80 mk.* Zawiera opis dokładny męki Zbawiciela.

Poleca i przesela odwrotnie

***Fr. Chocieszyński,** Poznań-Posen*

Przepisy tanie przyrządzania wybornych

bab, placków wielkanocnych, mazurków, tertów, galaret, kremów itd.

podaje

Praktyczna kucharka.

Wydanie piąte, poprawne i znacznie powiększone. — Cena bez oprawy **1,10 mk.** z franko przesełką — w oprawie **1,35 mk.** z franko przesełką. Poleca i przesela odwrotnie Fr. Chocieszyński, Poznań—Posen.

Fabryka papierosów i tureckich tytuni „WULKAN“

I. F. J. Komenuziński w Dreźnie

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.



Dziś rano o godz. 9 zabrał nam Pan Bóg naszego kochanego synka

Stefcia

w pierwszej wiośnie życia. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 2 z Dębca na cmentarz w Wirach, o czem donoszą krewnym i znajomym strapieni rodzice

Michał i Maryanna Heigelmann.

— **Największy skład** —
pszennej mąki na placki!

J, Kromczyński,
Poznań, ul. Wodna 19.

Polecam:
prawdziwą wiedeńską mąkę
prawdziwą cesarską mąkę
pszenną mąkę nr. 000 i 00 pod gwarancyą znanej dobroci we woreczkach płóciennych ¼ i ½ ctr.
Codziennie świeże
szczecińskie młodzie.

Ziehung am 25. April.

Gnesener Pferde-Lotterie

2241 Gewinne i. W. v. M.

60000
Hauptgewinne M.
10000
4000
2000

Lose à 1 M., 11 Stück 10 M.
Porto u. Liste 20 Pf. extra
in allen durch Plakate kenntlichen Verkaufsstellen sowie durch das General-Debit

H. C. Kröger,
Berlin SW. 48.

W Poznaniu do nabycia: **Emil Ripke,** ul Rycerska 34, **Gust. A. Schleh,** plac Wilhelmowski 1. **Wilh. Proske,** plac Piotra 3. **J. Stoschek,** św. Marcin 51, **H. Lichtenstein,** ul. Berlińska 2.

Baczność pp. krawcy!

Płacę za sukienne odcinki od 20—25 mk. za centa., za konfekcyjne od 9—11 m., za stare płaty 3,50 mk.

F. Smolanowicz,
Poznań W. 7 **Jeżyce.**
tylko Bossestr. 22 — ul. Anny 21.
Zamówienia odwożę z domu.

---

6 kanap pluszowych

4 kanapy w materyi, 2 pary łóżek, 2 garnitury, materace tanio do nabycia.

Stanisław Orwat,
ul. Długa 12.
Stare kanapy przyjm. jako wpłatę.

DOM

nowo murowany zaraz do sprzedania, składający się z 10 pokoi i wielkiego składu, w którym można jakikolwiek interes założyć, a od kilku lat prowadzony jest interes korzenny, chlewy nowo murowane, przy domu morga ziemi, wieś kościelna, kolej we wsi. Zabezpieczenie od ognia wynosi blizko 12000 marek. Cena kupna podług ugody. Zgłoszenia przyjmuje

Józef Sobkowiak,
Kunowo (Kunthal) Gostyn.



„CURSOR"
Doppelglocken-Fahrräder
Fast unverwüstliche Gebrauchsmaschinen
für Mk. 75.-, 85.-, 100.-, 120.-
Viele Anerkennungen!
Zubehörteile enorm billig.
Ostdeutsche Fahrrad-Industrie
Oskar Klammer Thorn III
Reichhaltiger Katalog gratis. Vertreter gesucht.

19
ul. Wrocławska

Dagobert David

Garderoba męzka, Konfekcya damska, Towary bławatne.

tuż przy placu Piotra.

Ul. Wrocławska 19 I p.

Meble wyścielane towary, pościel, dywany, firany

na całkowite wyprawy lub do uzupełnienia dostarcza tanio i dobrze pod korzystnemi warunkami

na odpłatę.

DAGOBERT DAVID.



Regularne
połączenie parowcami pospieszn. i pocztowemi
z
BREMY
do
AMERYKI
Nowego Jorku przez Southampton-Cherbourg
Londyn Paryż
Baltimore-Galveston-Kuba
Południ. Ameryka - Brazylia - La Plata
Morza śródziemn. Egiptu
Azyi wschodniej. Australii.
Specyalnych prospektów udzielają także bezpłatnie wszelkie agentury

Norddeutscher Lloyd Bremen.

Curt Boettger, plac Wilhelmowski nr. 1.

Generalny zastępca
TH. H. LANGE
w Poznaniu, ul. Berlińska 13,

Nowy DOM

o 3 pokojach, zdatny na handel kolonialny w wielkiej wsi, gdzie szkoła i kościół, 3 mile od miasta, jest zaraz tanio do wydzierżawienia.
Zgłoszenia uprasza
Michalina Brzezinska,
Gostyczyn p. Skalmierzyce.

Ogród publiczny

z salą i kręgielnią ślicznie położony zaraz do sprzedania
Bliższej wiadomości udzieli
L. Kantorowicz, Poznań,
Wielkie Garbary 49.

W Januszewicach p. Grodziskiem jest korzystnie do nabycia

gościniec

z 13 morgami roli i łąką.
Bliższych wiadomości udzieli
Szczepan Maćkowiak,
Dobierzyn p. Buk.

Gospodarstwo

12 mórg, z ładnem ogrodem w mieście **Ostrzeszowie,** w tem jest 1 i pół morgi łąki, dom, stodoła, chlewy, sklep, studnia masiw, jest na sprzedaż. Cena kupna 2800 talarów, wpłaty podług ugody. Zgłoszenia przyjmuje
Szczepan Popielewski,
Schildberg

Posiadłość
ze składem

z frontem do 2 ożywionych ulic w **Toruniu** Pr. Zach 50 000 mieszkańców, w najlepszem położeniu głównej ulicy, jest korzystnie na sprzedaż. Posiadłość nadaje się szczególnie na **dom towarowy,** którego w Toruniu niezbędnie brak. Bliższej wiadomości udzieli pod literami: **K. C 1. Langes Annoncenbureau Posen.**

Do wynajęcia
2 pokoje i kuchnia
I pokój i kuchnia
Chwaliszewo 57.

Leśnik- trzelec

kaw. w średn wieku obezn z zakładaniem szkółek, zagajeń, oraz tępiciel drap., umiej trąbić sygn. myśl., dobry strzelec, znający się na bażanterni szuka miejsca od 1 lipca br. Bliższ refer. udzieli p. **Sosnnicki,** Poznań, św. Marcin 4, a zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkop. pod nr **2286.**

Zdolnego krawca

na kabaty damskie poszukuje
Fr. Vevera,
św Marcin nr. 27 I piętro.

Kucharz

żonaty z małą rodziną i długoletniemi świadectwami z jednego miejsca, potrzebny zaraz lub od 1. lipca b. r. w **Dom. Trzebcz** p. Nowra Kr. Toruń.

Zdolne
panny

chcące się wyuczyć dobrego kroju i krawieczyzny przyjmuje każdego czasu
Brzetysława i W. Kaczorek,
ul. Półwiejska 38a, II p.

Dom. Mieścisko p. Duszniki poszukuje zaraz

kowala

żonatego i

ogrodnika

kaw na wysokie zasługi i ordyn.

Forczpan

dobrze powożący, trzeźwy, potrzebny zaraz z **chłopakiem.** Pensyi 120 mk rocznie i wysoki deputat. Piśmienne zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr **2274.**

Pomocnik ogrodniczy

potrzebny zaraz lub od 15. 4. 06
A. Słupiński,
Poznań, Zawady 20.

Ucznia do handlu korzeni, win, cygar i destylacyi poszukuje zaraz
St. Morawski w Gnieźnie.

Potrz zaraz **urzędnik** g. k. na 700 m. **pisarz** g. na 400 m. **włódarz z borowy z 3 gospodynie** na 80—100 t. **nauczycielka** na 700 m. **ogrodnik** k. na 100 t. **panna-służąca** na 60 t. Pośrednik posad
Adr.: **Władysław Karwat,**
Poznań - Posen, Bäckerstr. 4.

Ucznia

z dobremi wiadomości szkólnemi przyjmie zaraz
H. Lewandowski,
fabryka cukierków, ul. Wenecka 6

W moim warsztacie maszyn do szycia i kołowców znajdzie

uczeń

syn uczciwych rodziców miejsce.
Zgłoszenia od godziny 11—12 lub 6—8 wiecz.
M. Lohmeyer, ul. Wiktoryi 10.

Ucznia do drogeryi

poszukuje
Ed. Speichert, aptekarz,
Oborniki.

SYN uczciwych rodziców, chcący się wyuczyć li tylko dobrego krawiectwa może się zgłosić do Piotra Sikorskiego, Pniec — Punitz.

Dla chłopca 14 i pół lat liczącego, poszukuje się

miejsca jako **ucznia**

w składzie zegarmistrzowskim w Poznaniu lub na prowincyi Zgłoszenia z podaniem warunków uprasza się do eksped. Wielkopolanina pod nr. **2281.**

Żelazo obręczkowe
(Bandeisen)

większą ilość ma na sprzedaż
Drukarnia Wielkopolanina

Mój kantor i mieszkanie znajduje się odtąd
Poznań O 5 (Wilda)
ul. Następcy tronu 93
Telefon 2066. **A. ORY,** Telefon 2066.
mistrz brukarski.

W piątek, sobotę i niedzielę
po południu pomiędzy godz. 3 a 6
odbywa się
wyprzedaż
pojedyńczych sztuk garderoby
dla panów, chłopców i dzieci
po rzeczywiście hurtownych cenach.
Haase & Silber, fabryka garderoby męzkiej,
ul. Szeroka 8 I wchód z ulicy Szewskiej.

W środę, dnia 18-go kwietnia o godz. 10-tej z rana będzie parcelowany

folwark

nabyty po pani **Morgenstern.**

Ryszewo pod Rogowem 618 mórg.

Dworostwo z 350 morgami i dwa gospodarstwa po 50—80 mórg **będą** potworzone. Warunki kupna wiadome i bardzo dogodne. Konie na **ranne** pociągi stać będą jedne w Gnieźnie, drugie w Rogowie.

Bank Parcelacyjny, Posen Victoriastr. nr. 12.

SZOPA

przy **ulicy Karola** położona, jest **zaraz do wynajęcia** lub **do sprzedania** także do rozebrania. Bliższych wiadomości udzieli **A. ORY,** mistrz brukarski, **ul. Następcy tronu 93.**

---

50 robotników drenarskich

potrzeba zaraz do **Buszewa** pod **Lubosiną** (stacya kolei pomiędzy Rokietnicą a Pniewami).
Zgłosić się do **dworu.**

Wiosna nadchodzi, więc czas o swej garderobie pomyśleć!

Nowości nadeszły!



Zakupując sukna nader korzystnie w ogromnych ilościach z pierwszorzędnych fabryk, jestem w możności i za bardzo nizką cenę dobre ubranie odstawić.

Z łokcia sprzedaję sukna najtaniej!
Wysyłka prób. — Partye i resztki sukna **za pół ceny!**

K. Kużaj,
Poznań, ul. Wrocławska 13,14.
Telefon nr. 1342.
Skład sukna i pracownia eleganckiej garderoby.
Olbrzymi wybór w gotowej garderobie.



Im Margarine-Consum hat die beliebte Delikatess-Margarine

Solo in Carton

verursacht.
Früher gebrauchte man Margarine gewöhnlich als Nothbehelf für Butter; heute ist Solo in Carton allgemein als selbstständiges Nahrungs- und Genussmittel bei den Hausfrauen geschätzt und der **Butter gleichgestellt.**

By zadosyć uczynić miejscowym potrzebom, otworzyłem z dniem dzisiejszym

Biuro Parcelacyjne

i takowe na własny rachunek prowadzić będę. Szanowni Rodacy, którzy mają zamiar sprzedać swą posiadłość lub nabyć inną, raczą się do mnie zgłosić z całem zaufaniem, a zadaniem mojem będzie trzymać się zasady: **„wielki obrót — mały zysk!"**

Z szacunkiem
Fr. Paciorkiewicz,
Telefon nr. 2. Stęszewo.
Biuro Parcelacyjne.

Kasa oszczędności
Banku Rolniczo-Przemysłowego
Kwilecki, Potocki & Sp.

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 **marki** poczynając płacąc od 3 do 4 i pół **procent** wedle umowy.

Nakładem drukiem nr. Chocieszyńskiego — w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu. (Dodatek).